

DANUTA DĄBROWSKA (11 marca 1952 – 16 sierpnia 2018)

Danuta Halina Dąbrowska – historyczka literatury, krytyczka literacka, wykładowczyni akademicka – przyszła na świat w Gdańsku. Zatrzymując na chwilę tryby narracji biograficznej, już w tym inicjalnym momencie należałoby podkreślić szczególny związek, niezwykle wpływ, jaki to miasto miało wywrzeć na całość życia profesor Dąbrowskiej. Nie każde miejsce narodzin, dzieciństwa, wczesnej młodości nosi w sobie potencjał, aby przekształcić się w indywidualne miejsce pamięci, w wycinek przestrzeni, który za Małgorzatą Czermińską moglibyśmy określić jako „miejsce autobiograficzne”¹; z pewnością jednak taki właśnie proces zaszedł w wypadku drogi życiowej Danuty Dąbrowskiej. Bo choć ostatecznie los sprawił, że Gdańsk przyszło jej opuścić i na trwałe związać się z innym ośrodkiem akademickim, ze Szczecinem, to pomimo to nigdy nie zerwała więzi, jakie ją łączyły z miastem, w którym złożyła egzamin dojrzałości oraz ukończyła studia polonistyczne (podwójna specjalność: teatrologia i wiedza o książce, 1976). Można nawet powiedzieć więcej, Gdańsk jako miasto wolności, buntu, „Solidarności”, tak sugestywnie sportretowane choćby w *Człowieku z marmuru* i w *Człowieku z żelaza*, miał bezpośrednio wpłynąć na najistotniejsze z życiowych decyzji, podejmowanych przez Dąbrowską. Miał trwale odcisnąć się nie tylko w jej biografii, ale również w twórczości naukowej oraz publicystycznej. Oba te wymiary były zresztą wielostronnie splecione.

Ujmując to jeszcze inaczej, mówić należałoby o płynnym przenikaniu się tego, co wspólnotowe, i tego, co indywidualne, o swoistej osmozie, w której ramach biografia zrewoltowanego miasta wchłania niejako los jednostkowy. Do przecięcia się obu tych linii w życiu przyszłej literaturoznawczyni doszło bardzo szybko: już jako 18-latką wzięła ona udział 14 XII 1970 w gdańskiej demonstracji, spacyfikowanej przez oddziały MO oraz wojsko. Fakt ów można byłoby więc uznać za przejaw edukacji równoległej: maturze, egzaminom na studia polonistyczne na Uniwersytecie Gdańskim towarzyszyłby sprawdzian zgoda odmiennej dojrzałości. Dojrzałości obywatelskiej, wspólnotowej. Raz podjętemu wyborowi badaczka pozostanie wierna do kresu swoich dni, mimo że niejednokrotnie za ową niezłomność przekonań przyjdzie jej zapłacić niezwykle wysoką cenę, z wielotygodniowym pobytem w areszcie śledczym włącznie.

Jako długoletnim współpracownikiem profesor Dąbrowskiej, jej podopiecznym, tworzącym ów szkic do portretu, w tym miejscu wspomnieniowej relacji trudno

¹ M. Czermińska, *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*. „Teksty Drugie” 2011, nr 5.

nam uniknąć poczucia swego rodzaju inkongruencji: byłby to bowiem moment, kiedy obowiązek kronikarskiej rzetelności, wierności biograficznym faktom, nieuchronnie zderzyć się musi z konsekwentną postawą literaturoznawczyni, która po latach nader skromnie eksponowała tę kartę swojego życiorysu. Ba, szczególnie rodzaj dystansu wobec „górnej młodości” odciskał się również w wyborze tematów badawczych, spośród których często występowały ujęcia deheroizacyjne, antykombatanckie, „szydercze”, co ujawniło się już podczas prac nad dysertacją doktorską i w powstałej na jej kanwie monografii: *Romantyzm i wojna. Interpretacja historii w polskiej literaturze o tematyce okupacyjnej*². Ta wyjątkowa powściągliwość, programowa dyskrekcja, osobom blisko związanym z profesor Dąbrowską wydawały się niezwykle cenne, cenniejsze tym bardziej, że tak wyraziście kontrastujące z regułami polskiego życia politycznego. I właśnie rosnącym dystansem wobec kierunków, w jakich rozwijała się polska demokracja po roku 1989, tłumaczyć można pewne wycofanie się badaczki z publicznego życia pozaakademickiego; jednak na pierwszy plan w naszym odczuciu wysuwałoby się coś innego: swojego obywatelskiego zaangażowania w okresie PRL literaturoznawczyni nigdy nie traktowała w kategoriach zasługi czy też doniosłego dokonania, dla niej była to po prostu część „zbiorowego obowiązku”, którego w danym miejscu i czasie bez wahania należało się podjąć.

Jak jednak wspomnieliśmy, mówiąc o roli, jaką Gdańsk odegrał w politycznej części biografii Dąbrowskiej, o tym, jak wpłynął on na jej wieloletnie obywatelskie zaangażowanie, jesteśmy w stanie bliżej scharakteryzować ważny fragment – ale mimo wszystko jedynie fragment – owej wielowątkowej narracji, zwanej życiorysem. To, co najistotniejsze, działo się bowiem na styku dwóch przenikających się dziedzin, na pograniczu tego, co prywatne, i tego, co polityczne. Jeśli spojrzeć z tej perspektywy, Gdańsk w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku (a zwłaszcza na ich przełomie) przedstawiał się jako niezwykle na polskiej mapie miejsce skondensowanej energii intelektualnej, żywiołowego rozwoju idei humanistycznych, szeroko pojmowanych dyskursywnych transgresji. To ostatnie określenie to, oczywiście, aluzja do słynnego cyklu seminariów prowadzonych przez profesor Marię Janion w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Gdańskiego. Jak pamiętamy, tekstowym plonem owego z wielu względów wyjątkowego cyklu stała się 7-tomowa seria *Transgresje*³, współtworzona i współredagowana przez autorkę *Gorączki romantycznej*. Wiele już słów zapisano na temat roli, jaką Janion oraz jej gdańskie konwersatorium odegrało w życiu całego pokolenia polskich humanistów:

Dla setek uczniów i uczennic profesor Janion jej seminarium miało charakter doświadczenia formacyjnego. Ukształtowało wielu wybitnych pisarzy, naukowców, nauczycieli, dziennikarzy, redaktorów, polityków, działaczy społecznych i twórców kultury⁴.

² D. Dąbrowska, *Romantyzm i wojna. Interpretacja historii w polskiej literaturze o tematyce okupacyjnej*. Szczecin 1991.

³ Wpływom tego zbiorowego dzieła na rozwój intelektualny całej generacji D. Dąbrowska poświęciła osobny szkic *Czym były i są dla mnie „Transgresje”* („Tytuł” 1994, nr 2).

⁴ *Seminarium*. Na stronie: <http://janion.pl/seminarium> (data dostępu: 10 III 2019).

Do tego szerokiego grona z pewnością zaliczyć również należy Danutę Dąbrowską (wówczas znaną pod panińskim nazwiskiem Szkop), której polonistyczny los bardzo wcześnie, bo już na etapie magisterium, splótł się z działalnością Janion. Owa praca, napisana pod jej naukową opieką, została poświęcona dwóm słynnym inscenizacjom Mickiewiczowskich *Dziadów*, autorstwa Kazimierza Dejmka i Konrada Swinarskiego (na marginesie dodać warto, że gdyby temat ów został podjęty kilka lat później, zapewne byłby wzbogacony o trzecie ogniwo, *Dziady* „gdańskie”,



Danuta Dąbrowska

przedstawienie Macieja Prusa⁵, *nb.* z uwagą skomentowane przez Dąbrowską⁶). Obszerne fragmenty tej wczesnej rozprawy ukazały się – to raczej rzadkość, zarówno dziś, jak i podówczas – na łamach czasopism, m.in. renomowanego „Dialogu”⁷, stanowiąc tym samym właściwy debiut naukowy młodej literaturoznawczyni. Już tutaj podkreślić należy, że wyznaczonemu w magisterium horyzontowi historycznoliterackiemu, swoistej narracji równoległej, konfrontującej literaturę romanetyczną z polską świadomością jak najbardziej współczesną, Dąbrowska poświęci

⁵ Zob. Z. Majchrowski, „*Dziady*” gdańskie. „Teatr” 1997, nr 1. Na stronie: <http://encyklopedia-teatru.pl/artykuly/155309/dziady-gdanske> (data dostępu: 10 III 2019).

⁶ O inscenizacji tej D. Szkop-Dąbrowska pisała na łamach gdańskiego „Punktu” (nr 13 (styczeń-marzec 1981)): *Miedzy obłędem a redutą*. Dodajmy, że w tym samym numerze „Punktu” ukazał się zapis rozmowy przeprowadzonej po premierze spektaklu: *Reduta. Magnetofonowy zapis dyskusji, która odbyła się 23 lutego 1980 roku w Teatrze „Wybrzeże” w Gdańsku po przedstawieniu „Dziadów” Adama Mickiewicza w reżyserii Macieja Prusa* (Oprac. D. Szkop-Dąbrowska).

⁷ D. Szkop, *Co Swinarski dopowiada w „Dziadach”*. „Dialog” 1977, nr 6. Artykuł ów – jako ważne świadectwo recepcji romantycznego arcydramatu – został po dwóch dekadach przedrukowany w antologii *„Dziady”. Od Wyspiańskiego do Grzegorzewskiego* (Red. T. Kornaś, G. Niziołek. Kraków 1999).

całość swojego, rozpisanego na dekady, literaturoznawczego dzieła. Niewątpliwie owa Braudelowska perspektywa – eksponująca romantyzm po romantyzmie, we wszelkich przejawach skumulowanego „długiego trwania” – to wizja literackich dziejów, którą bohaterka niniejszego szkicu w głównej mierze zawdzięcza właśnie promotorce swojej debiutanckiej pracy naukowej, Marii Janion. Szczecińska polonistka wielokrotnie podkreślała, że wczesne zetknięcie się z ową charyzmatyczną humanistką, możliwość wysłuchiwanie jej wykładów, wzięcia udziału w seminariach, wpłynęło w sposób bezpośredni nie tylko na to, jaką stała się literaturoznawczynią, ale po prostu – jakim się stała człowiekiem. W tym kontekście można więc chyba rzec, że w życiu młodej badaczki, która już wkrótce zacznie stawiać kolejne kroki na drodze naukowej, zaczął dopełniać się tak bliski jej Mistrzynie ideał Goetheańskiego *Bildung*⁸.

Pointując gdański etap biografii Dąbrowskiej, etap z wielu względów kluczowy, raz jeszcze należałoby podkreślić osobliwą konwergencję ówczesnych doświadczeń. Ujmując to w chiazmatycznym skrócie, doznana na gdańskiej polonistyce wolność myślenia nieustannie przenikała się z intensywnym myśleniem o wolności. Z refleksją nad tym, co działo się poza przestrzenią uniwersyteckiego kampusu, a działo się – jak dobrze wiemy – coraz więcej. Klucza, za którego pomocą wielu słuchaczkom i słuchaczom wykładów Janion, uczestnikom jej seminariów (gdańskiego i warszawskiego), udało się odnaleźć odpowiedź na nurtujące ich wtedy pytanie: „czy będziesz wiedział, co przeżyłeś?”, ponownie, jak tyle razy w polskich dziejach, dostarczyć miał – romantyzm. Polski romantyzm, który niejako na oczach całej wspólnoty zaangażowanej w ten wyjątkowy, oddolny, pokojowy ruch, wkrótce przeżywać miał swoją „trzecią kulminację”⁹, określaną niekiedy również jako ostatnie – na szczęście bezkrwawe – powstanie narodowe. Danucie Dąbrowskiej, która od 1977 roku zajmowała się kolportażem niezależnych wydawnictw¹⁰ (książek, czasopism, m.in. „Biuletynu Informacyjnego” Komitetu Obrony Robotników, później także znaczków poczt podziemnych, kart świątecznych, kaset audio), a w latach 1978–1981 była współpracowniczką Komitetu Samoobrony Społecznej KOR, słuchaczką Uniwersytetu Łatającego i Towarzystwa Kursów Naukowych, od jesieni 1980 zaś – członkinią „Solidarności”, związek bieżącej historii, obfitującej w wydarzenia warstwy *in statu nascendi*, z romantyzmem, XIX-wiecznym „centrum polszczyzny”, musiał wydawać się szczególnie wyrazisty.

Filiacje te miały się dodatkowo uwydatnić w momencie, kiedy na dziejową scenę wjechały czołgi oraz wozy opancerzone. Przywołajmy fragment głośnego eseju Janion:

⁸ Jednym z tekstowych świadectw wdzięczności jej Nauczycielce jest studium D. Dąbrowskiej *Dwoistość – między szukaniem pełni a nadmiarem*, opublikowane w *Księżde Janion* (Oprac. Z. Majchrowski, S. Rosiek. Gdańsk 2007).

⁹ M. Janion, *Zmierzch paradygmatu*. W: *Do Europy – tak, ale razem z naszymi umarłymi*. Warszawa 2000, s. 25.

¹⁰ Ten aspekt życiorysu Dąbrowskiej eksponuje internetowa *Encyklopedia „Solidarności”* (na stronie: http://www.encysol.pl/wiki/Danuta_Halina_Dąbrowska (data dostępu: 10 III 2019)). W hasle biograficznym zawarto m.in. dane na temat inwigilacji szczecińskiej badaczki przez Służbę Bezpieczeństwa.

„Solidarność” przejęła i po swojemu rozbudowała romantyczną kulturę emocjonalną, jej patetyczny patriotyzm i wierność niepodległościowym ideałom. Stan wojenny pogłębił tę romantyczną emocjonalność: manifestacje tożsamości narodowej wykorzystywały symbole, gesty i rytuały kultury romantycznej, zwłaszcza zaś martyrologicznego mesjanizmu¹¹.

Nie trzeba chyba dopowiadać, że Dąbrowska jako kolporterka prasy podziemnej, ale również jej redaktorka, autorka, współzałożycielka (dotyczy to np. konspiracyjnego szczecińskiego miesięcznika „Obecność”), była wyjątkowo wyczulona na tego rodzaju tony. To nie przypadek zatem, że po latach – kiedy już wreszcie „runęły mury” – szczecińska badaczka stała się jedną z najbardziej cenionych komentatorek literatury i publicystyki drugiego obiegu. Tym zagadnieniom poświęciła m.in. swoją rozprawę habilitacyjną¹²; ale pozwólmy rzece faktów płynąć właściwym jej rytmem.

Lata osiemdziesiąte XX wieku jako dekada, która miała przynieść przełom w życiu narodowej wspólnoty, z wielu powodów okazały się rozstrzygające również dla bohaterki prezentowanej tu opowieści. To wówczas na mapie biografii Dąbrowskiej pojawił się „północno-zachodni narożnik”, Szczecin, miasto, z którym badaczka związała się aż do kresu swojej zawodowej i życiowej drogi. Zanim jednak w pamiętnym 1980 roku młoda literaturoznawczyni rozpoczęła asystenturę w Instytucie Filologii Polskiej Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Szczecinie (Uniwersytet Szczeciński ukonstytuował się dopiero w roku 1985¹³), dokąd trafiła za namową profesora Erazma Kuźmy¹⁴, odbyła staż naukowy w Instytucie Badań Literackich PAN pod kierunkiem kolejnego wybitnego znawcy romantyzmu, profesora Stefana Treugutta. Został on promotorem jej rozprawy doktorskiej, która już samym tytułem – *Romantyczna interpretacja historii w polskiej literaturze o tematyce wojny i okupacji* – sygnalizuje konsekwentną ciągłość zainteresowań naukowych, a zarazem pointuje niesłabnące intelektualne powinowactwo z gdańską Mistrzynią, Janion. Wszak rzeczona dysertacja, poświęcona analizie wojennych wątków twórczości m.in. Jana Józefa Szczepańskiego, Tadeusza Konwickiego, Tadeusza Różewicza, stanowi swoistą kontynuację wydanego zaledwie kilka lat wcześniej głośnego eseju Janion – *Wojna i forma*¹⁵.

Niestety, choć prace nad rozprawą młodej badaczce udało się zakończyć na początku 1983 roku, ostatecznie obrona mogła się odbyć dopiero długie 3 lata później. Pauza ta nie miała niczego wspólnego z regułami życia akademickiego. 16 III 1983 Dąbrowska została aresztowana. Przetrzymywano ją w Komendzie Wo-

¹¹ Janion, *Zmierzch paradygmatu*, s. 25.

¹² D. Dąbrowska, *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce w latach 1980–1990*. Szczecin 1998.

¹³ Zob. Z. Mielcarek, B. Owczarek, *Od Pedagogium do Uniwersytetu Szczecińskiego*. Szczecin 1985. – *Uniwersytet Szczeciński na przełomie wieków i czasów. 1985–2010*. Red. W. Stepiński, W. Tarczyński. Szczecin 2010.

¹⁴ O początkach szczecińskiej polonistyki oraz roli, jaką w procesie jej kształtowania odgrywał prof. E. Kuźma – zob. „Byliśmy białą plamą na mapie nauki polskiej...” Z prof. E. Kuźmą rozmawia P. Krupiński. „Autobiografia. Literatura. Kultura. Media” 2014, nr 1. – P. Krupiński, *Ćwierćwiecze szczecińskiej polonistyki uniwersyteckiej*. W zb.: *Uniwersytet Szczeciński na przełomie wieków i czasów*.

¹⁵ M. Janion, *Wojna i forma*. W: *Placz generała. Eseje o wojnie*, Warszawa 2007. Pierwodruk w zb.: *Literatura wobec wojny i okupacji. Studia*. Red. M. Głowiński, J. Sławiński. Wrocław 1976.

jewódzkiej MO w Szczecinie, następnie w szczecińskim Areszcie Śledczym, skąd została przewieziona do Aresztu Śledczego Warszawa-Mokotów (lepiej znanego jako Więzienie na Rakowieckiej). To właśnie w tym ostatnim miejscu – politycznym pawilonie, w którym musiało się nader głęboko odczuwać ciągłość martyrologicznej historii – ówczesna doktorantka IBL¹⁶ wzięła w ramach protestu udział w 9-dniowej głodówce. Zachowały się dramatyczne zapiski Dąbrowskiej z owego najciemniejszego okresu, sekretny dziennik tworzony na... rozłożonych, a następnie ponownie złożonych paczkach papierosów¹⁷ (należy mieć nadzieję, że w bliskiej przyszłości te ze wszech miar wyjątkowe dokumenty autobiograficzne zostaną opublikowane); wspomnienia zza krat utrwalone także w jednej z audycji Polskiego Radia Szczecin¹⁸. Wsluchując się w głos profesor Dąbrowskiej, która z zaskakującym spokojem opowiada o szykanach, groźbach, jakich doświadczyła w celi, o pobycie w karcerze, o strajku głodowym, o krzykach w nocy, uderzaniu miską w drzwi, można odnieść wrażenie, że „to czas się cofnął – i odwrócił lica”. Tkanka życia prześwituje zza literatury, literatura – a jakże, romantyczna – raz jeszcze wypełnia się ludzkim losem.

Z reasumowanego tu biograficznego rachunku jasno wynika, że lata osiemdziesiąte były dla Danuty Dąbrowskiej okresem wzmożonej obywatelskiej aktywności, która obejmowała doprawdy wiele pól. Zapisując kolejne karty swej konspiracyjnej biografii, żywo uczestnicząc w drugoobiegowym ruchu wydawniczym, równocześnie młoda badaczka – po tym, jak dzięki amnestii wreszcie opuściła arest, a następnie nie bez perturbacji zachowała akademicki etat¹⁹ – musiała poświęcić się dydaktyce w nowym miejscu pracy, szczecińskiej uczelni, którą wkrótce również czekała wielka zmiana – transformacja w uniwersytet. Schyłek dziewiątej dekady to także czas, w którym Dąbrowska – po szczęśliwej, tak długo wyczekiwanej obronie pracy doktorskiej – przygotowywała do druku swą debiutancką monografię, pod nieco (w stosunku do doktoratu) zmodyfikowanym tytułem: *Romantyzm i wojna. Interpretacja historii w polskiej literaturze o tematyce okupacyjnej*. I w tym wypadku jednak literaturoznawczyni przyszło wykazać się cierpliwością. Książka ujrzała światło dzienne już po opadnięciu „żelaznej kurtyny”, w roku 1991. Tu drobna uwaga edytorska: zarówno niewielki nakład tej monografii, jak i mizéria poligraficzna charakterystyczna dla tamtych lat, sprawiły, że ta wartościowa książka wiedzie dziś żywot białego kruk. A szkoda, bo wiele spostrzeżeń Dąbrowskiej, w tym próba panoramicznego usytuowania polskiej literatury współczesnej wobec romantycznego paradygmatu kultury, wciąż wydaje się niezwykle celnych. Wczytując się w drobny, rozmazujący się druk owej publikacji, jakościowo nie tak odległy od niedawnych wydawnictw samizdatowych, trudno nie

¹⁶ O tych burzliwych czasach, w których wielu pracowników naukowych IBL oraz doktorantów zaangażowało się w działalność opozycyjną, niedawno opowiadał interesująco M. Głowiński w rozmowie z G. Wołowcem (*Czas nieprzewidziany. Długa rozprawa bez pana, wójta i plebana*. Warszawa 2018, rozdz. *Stan wojenny*).

¹⁷ Dziariusz ów został zarekwirowany przez władze więzienne, autorka odzyskała go dopiero w 1990 roku.

¹⁸ *Bez pozy*. „Machina czasu”. Audycja A. Rokickiej. Polskie Radio Szczecin, 19 i 26 VIII 2018. Na stronie: <http://radioszczecin.pl/245,670,19-i-26082018-bez-pozy> (data dostępu: 10 III 2019).

¹⁹ Kluczowa tu okazała się pomoc prawna A. Milczanowskiego.

zwrócić uwagi również na niezwykle aspekt kryptoautobiograficzny. Sformułowania fundamentalne dla przyjętego przez Dąbrowską sposobu myślenia o literaturze (kulturze), takie jak „*ethos* spiskowca”, „*ethos* męczennika (ofiary)” czy „romantyczna biografia w historii”, dla autorki nie były bynajmniej pojęciami jedynie z papieru rodem. Związek ten, osobliwy spłot biografii oraz literaturoznawczego dzieła, powracać będzie w jej kolejnych publikacjach, zwłaszcza poświęconych piśmiennictwu drugiego obiegu.

Ale – jak łatwo się domyślić – odbędzie się to już w wolnej Rzeczypospolitej. Rok 1989 jako cezura cezura, moment wielowymiarowego przełomu, wyraźnie odcisnął się w biografii Dąbrowskiej, niezwykle istotny okazał się również dla uczelni, z którą od samego początku jej istnienia badaczka była związana. Pamiętać bowiem należy, że Uniwersytet Szczeciński, na który pomorskie miasto według niektórych rachunków oczekiwało 450 (!) lat²⁰, nawet wśród części szczecinian z początku nie cieszył się renomą: instytucji tej zarzucano przede wszystkim fakt „złego urodzenia”, „czerwony” patronat generała Wojciecha Jaruzelskiego. Naturalne było więc, że jednym z głównych zadań, przed jakim stała w 1989 roku tamtejsza wspólnota uniwersytecka (a przynajmniej znaczna jej część), była próba skorygowania owego ciężącego wizerunku, płynne włączenie się w nurt demokratycznych przemian. Nie będzie żadnej przesady w konstatacji, że w ramach tej niełatwej misji to właśnie Dąbrowskiej, wówczas w stopniu doktora, przyszło odegrać kluczową rolę. Oprócz działalności w niezależnych strukturach związkowych (w latach 1989–1992 Dąbrowska była przewodniczącą Komisji Uczelnianej NSZZ „Solidarność” na US), literaturoznawczyni zaangażowała się – jako pełnomocnik nowych władz rektorskich – w politykę informacyjną reformującej się uczelni. Za kadencji pierwszego demokratycznie wybranego rektora US, profesora nauk ekonomicznych Tadeusza Wierzbickiego (1929–2019), objęła funkcję rzecznika prasowego swojej *Almae Matris*, współtworzyła również „Przegląd Uniwersytecki” i została pierwszą redaktorem naczelną tego periodyku, który funkcjonuje do dziś. Ze wspomnień dotyczących jego początków wynika, że redaktorska rola nie ograniczała się wtedy do projektowania tematów poszczególnych numerów oraz kompletowania materiałów. „To były czasy, kiedy maszynopisy zawoziło się do drukarni, która składała pismo. Adiustację tekstów na tzw. szcrotce musiałam robić na miejscu”²¹ – nie bez nostalgii przypominała po latach profesor Dąbrowska. Jak zatem widzimy, zapal i niespożytą energię organizacyjną, z których szczecińska polonistka słynęła w konspiracyjnym podziemiu, z powodzeniem udało się spożytkować także w demokratycznej Polsce.

Lata dziewięćdziesiąte ubiegłego wieku to jednak przede wszystkim powrót do stabilizacji naukowej. Do wygłaszania referatów, publikowania artykułów oraz

²⁰ W wyliczeniu tym sięga się do 1534 roku, gdy sejm stanów pomorskich, obradujący w Trzebiatowie, oprócz decyzji o przyjęciu luteranizmu w Księstwie Pomorskim, podjął uchwałę o przeniesieniu do Szczecina Uniwersytetu Pomorskiego (działającego od 1456 roku w Greifswaldzie). Niestety – patrząc ze szczecińskiej perspektywy – kroku tego ostatecznie nie wykonano. Zob. E. Włodarczyk, *Pomorska uczelnia. Jubileusz 30-lecia Uniwersytetu Szczecińskiego*. „Przegląd Uniwersytecki. Pismo Uniwersytetu Szczecińskiego” 2015, nr 4/5/6, s. 3.

²¹ P. Olechowska, *(R)ewolucja PU*. „Przegląd Uniwersytecki. Pismo Uniwersytetu Szczecińskiego” 2009, nr 10/11/12, s. 50.

książek, a co się z tym bezpośrednio wiąże – również zdobywania kolejnych stopni naukowych. Jeśli z uwagą przyjrzeć się liście publikacji z tamtego okresu, odnieść można wrażenie, że za jeden ze swoich „prywatnych obowiązków” badaczka uznała szeroko zakrojone studia nad literaturą „drugoobiegową”, ze szczególnym uwzględnieniem twórczości lirycznej. Ze zrozumiałych powodów była to nad wyraz słuszną decyzja, niewielu historyków literatury mogło się wykazać w tej materii podobną kompetencją, nielicznym również udało się zgromadzić tak pokaźne archiwum „bibuły”, wszelkiego rodzaju druków ulotnych i okolicznościowych, w tym wielu podziemnych czasopism, często o nader efemerycznym charakterze. Efekt przeprowadzonych wówczas badań stanowił swego rodzaju książkowy dyptyk, na który złożyły się: *Zielona wrona. Antologia poezji okresu stanu wojennego*²² oraz monografia *Okolicznościowa poezja polityczna w Polsce w latach 1980–1990*. Na podstawie tej drugiej rozprawy odbyło się w 1998 roku – w tak ważnym dla biografii Danuty Dąbrowskiej Instytucie Badań Literackich PAN – kolokwium, w wyniku którego przyznano szczecińskiej akademiczce stopień doktora habilitowanego nauk humanistycznych w zakresie literaturoznawstwa, a niedługo później profesurę Uniwersytetu Szczecińskiego.

Jak czyta się dziś obie wymienione książki? Refleksję trzeba by chyba zacząć od podkreślenia przemożnego poczucia paradoksalności, jakie niewątpliwie musiało towarzyszyć autorce, nie tak dawnej przecież kolporterce niezależnych wydawnictw, podczas konstruowania owych naukowych publikacji. Czy jeszcze przed zaledwie kilkoma laty, w najśmielszych marzeniach, „marzeniach dla Polski”²³, można było przypuszczać, że o tej samej „bibule”, za której rozpowszechnianie czy samo posiadanie trafiało się do aresztu, będzie się rozprawiać oficjalnie we wnętrzach Pałacu Staszica? Jak widać, historia gustuje w paradoksach. Ale choć, jako się rzekło, od wykrystalizowania się literackiego przedmiotu badań – okolicznościowej poezji politycznej stanu wojennego oraz schyłku PRL-u – minęło zaledwie kilka „mgnień wiosny”, zarazem już wówczas, na samym początku lat dziewięćdziesiątych, dystans ów musiał się wydawać niepomierne odleglejszy. Wielu utworom pomieszczonym w antologii, w przeważającej mierze napisanym przez autorów anonimowych, „nieprofesjonalnych”, zdecydowanie bliżej było bowiem do dzieł XIX-wiecznych epigonów romantycznego tyrteizmu niż do szeroko pojmowanej literackiej nowoczesności. Jak słusznie skonstatowała profesor Dąbrowska we wstępie do *Zielonej wrony*:

Przede wszystkim wraca tu, szeroko rozumiany, romantyczny kanon tyrtejski i mesjanistyczny, wzbogacony o tradycję niepodległościową późniejszą oraz tradycję ruchów rewolucyjnych. Uwidacznia się to zarówno w preferowanym systemie wartości, jak i w symbolice, wzorcach zachowań proponowanych przez literaturę, kulcie bohaterów i męczenników, a także miejsc o szczególnym nacechowaniu symbolicznym²⁴.

Raz jeszcze zatem okazałoby się, że polska wspólnota narodowa w momentach

²² *Zielona wrona. Antologia poezji okresu stanu wojennego*. Wybór, wstęp, oprac. D. Dąbrowska. Szczecin 1994.

²³ Janion, *Zmierzch paradygmatu*, s. 32.

²⁴ *Zielona wrona*, s. 6.

dziejowego kryzysu nie dysponuje innym kodem ekspresji swoich doświadczeń niż kod symboliczno-romantyczny, kod, który dobrze wywiązując się ze swej autoterapeutycznej roli, równocześnie nierzadko lokuje się ryzykownie blisko granicy patriotycznego kiczu.

Ten pełen ambiwalencji stosunek do polskiego romantyzmu wybrzmiał także w książce „profesorskiej”: *Udomowiony świat. O kobiecym doświadczaniu historii*²⁵, w której jak w kalejdoskopie zogniskowały się zainteresowania naukowe profesor Dąbrowskiej oraz jej intelektualne, a także osobiste inspiracje. Kobiece doświadczanie historii jest tu bowiem umieszczane w kilku co najmniej perspektywach, a wśród nich kluczową rolę odgrywa koncepcja romantycznego paradygmatu kultury polskiej jako podglebia naszej współczesności. Z horyzontu „długiego trwania” idiomu romantycznego wyłuskuje autorka zapoznaną kobiecą linię tradycji szeroko rozumianego zaangażowania w historię – to druga znacząca perspektywa oglądu, którego przedmiotem są przede wszystkim teksty użytkowe: wspomnienia, wywiady, listy i pamiętniki, spisane przez kobiety i przez nie właśnie rewindykowane. Kolejny raz oto mamy okazję dostrzec, by nie powiedzieć: doświadczyć, jak transformacyjny charakter może mieć tekst i nasza z nim relacja. W takiej optyce prowadziła badania Pani Profesor, gdy z wzajemnych wpływów sfery wyobrażeń symbolicznych, reprezentowanych głównie przez literaturę i ikonografię, oraz realnych życiowych postaw, uwiecznionych w osobistych dokumentach, rekonstruowała specyficzne kulturowe uniwersum. W takiej wreszcie perspektywie powinniśmy i my umieścić naukowy dorobek profesor Dąbrowskiej, a nieustanna mediacja pomiędzy tekstem a egzystencją, tak charakterystyczna dla feministycznego paradygmatu analizy dzieła, pomoże nam w zrozumieniu tego osobliwego spłotu „życia i twórczości”.

Autobiograficzny aspekt dzieła Dąbrowskiej byłby zatem równie istotną i uzasadnioną perspektywą, w której autorka umiejscawia – choć nigdy w bezpośredni sposób – swój naukowy wywód. Jeśli zgodzilibyśmy się na takie hermeneutyczne przesunięcie, wówczas rekonstruować moglibyśmy rodzaj interesującej (auto)gry z odbiorcą, która przybiera postać swoistego palimpsestu, złożonego z narracji dokumentalnych i nadbudowujących się nad nimi narracji interpretacyjnych oraz metanarracji rozszerzonej o (krypto)autobiografizm. Ten ostatni trop zasygnalizowany jest już na... okładce omawianej tu książki, na której widnieje fotograficzny konterfekt Weroniki Borowskiej, Babci Pani Profesor. Wpatrując się w skupiony wzrok kobiety w legionowym mundurze²⁶, w jej dłonie oparte na rękojeści szabli, nie sposób nie pomyśleć o Emilii Plater, jednej z protagonistek *Udomowionego świata*. Ów autobiograficzny impuls nigdzie w książce nie zostaje jednak podjęty przez autorkę... Dlatego właśnie to na czytelnikach spoczywa trud zrekonstruowa-

²⁵ D. Dąbrowska, *Udomowiony świat. O kobiecym doświadczaniu historii*. Szczecin 2004 (wyd. 2: 2012).

²⁶ Gest autorki monografii sam w sobie ma (post)romantyczną proveniencję i odsyłać nas może np. do literackich przedstawień polskiego domu, w których obrębie fotografie przodków w mundurach zajmowały poczesne miejsce. Tak działo się choćby w prozie Konwickiego analizowanej przez D. Dąbrowską (*Powstanie jako sposób bycia Polaków*. W zb.: *Dyskurs powstańczy w kulturze polskiej*. Red. D. Dąbrowska. Szczecin 2015, s. 11).

nia wciąż nadbudowywanych sensów, ukrytych przesłanek, niewysłowionych aluzji i niedopowiedzianych analiz.

W porządku linearnym wywód przebiega nader warto, czujne spojrzenie autorki objęło jednak tak bliskie jej obszary wiedzy, jak historia idei, uwzględniająca zarówno historię społeczną (w tym badania mentalności i tradycji kulturowej), jak i dzieje polityczne przede wszystkim XIX i XX wieku, ze szczególnym wyeksponowaniem tradycji narodowowyzwoleńczej, poczynając od powstania listopadowego po konspirację i zryw „Solidarności”. Opisując struktury symboliczne oraz realia tego specyficznego uniwersum kultury, badaczka korzystała z tradycyjnego *instrumentarium* historycznego i historycznoliterackiego, mimo że mówiła z pozycji rewizjonistycznych. W książce wielokrotnie wspominała o „uwięzieniu w języku” i ocenianiu analizowanych kobiecych wspomnień dotyczących doświadczania historii, aby – być może – w ten sposób zasugerować trudny do uniknięcia proces swoistej autocenzury. Wydaje się jednak, że konwencja opisu naukowego w warstwie narracyjnej *Udomowionego świata* jest niejako przeniknięta przez żywioł eseistyczny, subtelnie, ledwie bodaj zarysowany, ale jednocześnie wykraczający poza schematy mowy akademickiej i przez to subwersywny. Taka zaś perspektywa pozwala dociekać autobiograficzności tekstu, choćby wbrew jego naukowej przysłonie...

Warto raz jeszcze podkreślić, że zaproponowane przez profesor Dąbrowską rewizje dyskursów konspiracyjnych i niepodległościowych z perspektywy kobiecego doświadczania historii konsekwentnie wpisują się we wspomnianą już, być może najistotniejszą i ciągle aktualną w polskiej kulturze debatę humanistyczną, czyli dyskusję wokół przemian paradygmatu. W ramach tejże debaty jej inicjatorka, profesor Janion, dokonała ważnego gestu, może nawet – założycielskiego, gdy pod koniec XX wieku wskazała na feminizm jako istotną alternatywę dla idiomu romantycznego, a zarazem element przyczyniający się do przeobrażenia reguł publicznego dyskursu. Przedstawiona przez Janion koncepcja nieustannego przeplatania się realnych wydarzeń i symbolicznych znaczeń znalazła swą realizację zarówno w życiu, w wyborach światopoglądowych, we wszelkiego rodzaju aktywnościach Danuty Dąbrowskiej, jak i w sposobie rozumienia oraz opisywania przez nią kultury. Jednocześnie da się zauważyć, że feministyczna świadomość, rozumiana tu jednak nie tyle jako metodologiczny zwrot autorki, ile raczej jako problemowa inspiracja, choć narusza fundament logosu i pozwala mówić kobiecie o kobietach, nie-z-centrum, to wciąż nie ułatwia opowiadania o sobie...

Zarysowany szkic do portretu nie mógłby być uznany za pełny, gdybyśmy osobnego miejsca nie poświęcili pozostałym formom aktywności zawodowej profesor Danuty Dąbrowskiej. Myślimy tu przede wszystkim o roli, jaką odegrała ona jako niestrudzona animatorka życia naukowego na Pomorzu Zachodnim, jako popularyzator literatury i kultury (nie tylko XIX-wiecznej) oraz, *last but not least*, cenniona i niezwykle lubiana dydaktyczka, nauczycielka akademicka, która w trakcie ponad trzech dekad pracy na szczecińskiej polonistyce wypromowała przeszło 200 magistrów oraz troje doktorów.

Choć – jak mogliśmy się przekonać – biograficzne i intelektualne szlaki profesor Dąbrowskiej wiodły z Gdańska ku Warszawie, z czasem to właśnie Szczecin, miasto

nad Odrą, miał zajmować najistotniejsze miejsce w polu jej życiounaukowej aktywności. Działo się tak, rzecz jasna, nie tylko z przyczyn zawodowych. Literaturoznawczyni tu miała swój dom, tu założyła rodzinę, tu otaczał ją coraz szerszy krąg przyjaciół i znajomych. Silny zmysł społeczny, tak wyrazisty w czasach działalności w opozycji demokratycznej PRL, nie osłabł również po demokratycznym przełomie. Danuta Dąbrowska od 1991 roku była członkinią redakcji oraz Rady Programowej „Kroniki Szczecina”, ważnego periodyku dotyczącego dziejów oraz współczesności miasta, który był powiązany z Wojewódzkim Archiwum Państwowym. W roku 1993 badaczka współorganizowała struktury szczecińskiego Oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich, w latach 1994–1996 była członkinią Zarządu tego Oddziału, aktywnie działała również w Radzie Naukowo-Programowej Książnicy Pomorskiej. Równocześnie sprawowała coraz istotniejsze obowiązki w strukturze uczelnianej: jak wspominaliśmy, była rzecznikiem US, redaktor naczelną „Przeglądu Uniwersyteckiego”, członkinią Senackiej Komisji ds. Wydawnictw, przewodniczącą Komisji Literaturoznawczej ds. Przewodów Doktorskich, a w latach 1993–1996 pełniła funkcję zastępczyni dyrektora Instytutu Filologii Polskiej US. W tym samym Instytucie (po przekształceniach działającym jako Instytut Polonistyki, Kulturoznawstwa i Dziennikarstwa) kierowała założonym przez siebie Zakładem Historii Literatury i Kultury Polskiej XIX Wieku.

Z dokonanej tutaj charakterystyki badań literaturoznawczych, konsekwentnie prowadzonych przez profesor Dąbrowską, wywnioskować można, że periodyzacyjny zakres wskazany w nazwie kierowanego przez nią Zakładu tylko w pewnej części odpowiada horyzontom historycznoliterackiej refleksji. I było tak w istocie. Bo choć punkt wyjścia inicjatyw i prac badawczych – seminariów, sympozjów, konferencji naukowych, zredagowanych przez autorkę *Romantyzmu i wojny* tomów zbiorowych – nieodmiennie stanowił polski romantyzm, to jednak był on pojmowany nader szeroko, jako paradygmat, który, wbrew tezom o „zmierzchu”, z powodzeniem promieniuje do dziś. Może najmocniej ten krąg problematyki uwidocznił się w swoistej „postromantycznej” tetralogii – czterech tomach wieloautorskich, zaprojektowanych i redagowanych lub współredagowanych w ostatnich kilku latach przez profesor Dąbrowską²⁷. Wspomniane książki stanowią tekstowe przedłużenie cyklu konferencji naukowych, które regularnie odbywały się w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym US w nadbałtyckim Pobierowie. Jak się wydaje, fakt, iż pod szczecińskimi auspicjami udało się zintegrować grono badaczy i badaczek reprezentujących różne ośrodki akademickie, różne generacje, ale od lat zajmujących się tą samą problematyką, literaturoznawczyni uznawała za jeden ze swoich największych zawodowych sukcesów. Jako uczestnicy tych niezwykle płodnych intelektualnie spotkań możemy oświadczyć – zapewne nie tylko w swoim imieniu – że będzie nam bardzo brakować rozmów o romantyzmie po romantyzmie w jakże romantycznej przecież, nadmorskiej, Friedrichowskiej scenerii.

²⁷ *Romantyzm użytkowy. Długie trwanie romantyzmu w kulturze polskiej*. Red. D. Dąbrowska, E. Szczepan. Szczecin 2014. – *Dyskurs powstańczy w kulturze polskiej*. Red. D. Dąbrowska. Szczecin 2015. – *Romantyzm w kulturze popularnej*. Red. D. Dąbrowska, M. Litwin. Szczecin 2016. – *Romantyzm i polityka*. Red. D. Dąbrowska, M. Z. Buwała, D. Gruntkowska. Szczecin 2018.

Wśród książek, jakie pozostawiła po sobie szczecińska badaczka, wymienić należy również cenną antologię: *Romantycy wobec antyku*²⁸ oraz kolejne trzy tomy pokonferencyjne²⁹. Profesor Dąbrowska była także pomysłodawczynią oraz redaktorem naczelną „Dyskursu. Rocznika Instytutu Polonistyki i Kulturoznawstwa Uniwersytetu Szczecińskiego Poświęconego Literaturze i Okolicom” (w okresie 2005–2012 ukazało się 7 numerów). Przez lata blisko współpracowała ze szczecińskim Przeglądem Małych Form Teatralnych „Kontrapunkt”³⁰. Istotny punkt na mapie polonistycznej aktywności Danuty Dąbrowskiej stanowiła działalność popularyzatorska: w tym kontekście wymienić należy wykłady w ramach Zachodniopomorskiego Festiwalu Nauki, Wszechnicy Polonistycznej, „Lekcji czytania” z „Tygodnikiem Powszechnym”, ale na szczególną uwagę zasługuje wieloletnie przewodniczenie jury konkursu „Złote pióro »Głosu«”, organizowanego przez jeden ze szczecińskich dzienników. Od lat jest to cieszący się dużym uznaniem w regionie konkurs dla uczniów (byłych) gimnazjów oraz innych szkół średnich, przede wszystkim z mniejszych miejscowości, w trakcie którego autorzy piszą prace literacko-dziennikarskie na zadane przez komisję tematy. Wielu laureatom „Złotego pióra »Głosu«” udało się zostać... ludźmi pióra właśnie, dziennikarzami, polonistami, nauczycielami, niektórzy spośród tych ostatnich wysyłali na kolejne edycje konkursu własnych wychowanków.

Za swoją działalność na niwie dydaktycznej, naukowej oraz obywatelskiej profesor Danuta Dąbrowska została wielokrotnie odznaczona – w tym miejscu wymienimy tylko jeden, szczególny order. W roku 2017 szczecińska literaturoznawczyni została uhonorowana przez Prezydenta RP jednym z najmłodszych polskich odznaczeń, ale bezpośrednio nawiązującym do Krzyża Niepodległości, przyznanego w II Rzeczypospolitej. Mowa o Krzyżu Wolności i Solidarności, wręczanym osobom, które w latach 1956–1989 „mimo zagrożenia bezpośrednimi represjami zasłużyły się czynnie dla odzyskania przez Polskę pełnej niepodległości i suwerenności oraz dla obrony praw człowieka i obywatela w PRL”³¹.

Aleksandra Krukowska

Uniwersytet Szczeciński – University of Szczecin
ORCID: 0000-0001-6350-9988

Piotr Krupiński

Uniwersytet Szczeciński – University of Szczecin
ORCID: 0000-0001-8973-514X

²⁸ *Romantycy wobec antyku*. Wybór, wstęp, koment. D. Dąbrowska. Szczecin 2006.

²⁹ *Presja i ekspresja. Zjazd szczeciński i socrealizm*. Red. D. Dąbrowska, P. Michałowski. Szczecin 2002. – *Cyprian Kamil Norwid. Polskość, europejskość, uniwersalizm*. Red. D. Dąbrowska. Szczecin 2006. – *(Inne) zwierzęta mają głos*. Red. D. Dąbrowska, P. Krupiński. Toruń 2011.

³⁰ Teksty teatrolologiczne D. Dąbrowskiej ukazywały się w kolejnych tomach zbiorowych, redagowanych przez R. Cieślaka: *Teatr – miejsce uwodzenia* (Szczecin 2010), *Teatr wśród mód* (Szczecin 2011), *Instrumentarium teatru. Brzmienia sceny* (Szczecin 2012), *Teatr w kryzysie* (Szczecin 2013).

³¹ *W Szczecinie działacze opozycji z czasów PRL uhonorowani Krzyżami Wolności i Solidarności*. Na stronie: <https://dzieje.pl/aktualnosci/w-szczecinie-w-dzialacze-opozycji-z-czasow-prl-uhonorowani-krzyzami-wolnosci-i> (data dostępu: 10 III 2019).

Abstract

DANUTA DĄBROWSKA (March 11th, 1952—August 16th, 2018)

The reminiscence is devoted to professor Danuta Halina Dąbrowska, a literary historian, literary critic and academic lecturer, who through her professional career was affiliated to University of Szczecin. Her achievements comprise many scholarly papers in Polish Romanticism literary culture, and especially its 20th and 21st c. continuations.